

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Czwartek 7 stycznia 1954 r.

Rok III, Nr 5 (419)

Na cześć II Zjazdu PZPR

Zalogi PGR przyspieszyły wykonanie planów produkcyjnych

Z terenu województwa koszalińskiego nadchodzą meldunki o wykonywaniu zobowiązań produkcyjnych podjętych dla uczczenia II Zjazdu PZPR. Liczne meldunki napływają również z naszych gospodarstw PGR i zakładów przemysłowych należących do PGR.

Realizując podjęte zobowiązanie brygadziści owczarni gospodarstwa PGR Szwemino, zespół Błeskiecierz, ob. Trojanowski, wykonał roczny plan odstawy wełny w 115 proc. Plan odchowu prosiat wykonany został w tym gospodar-

stwie w 103 proc. Brygada chlewni macierzystej w Laszkach plan odchowu prosiat zrealizowała w 110 proc.

Doceniając potrzebę zwiększenia tzw. „małej mechanizacji” oraz realizując wytyczne IX Plenum KC partii, robotni-

cy A. Nowak i J. Kłobucki z gospodarstwa Bralin, zespół Giżyno, postanowili dla uczczenia II Zjazdu partii wykonać dla chlewni kolejkę i wózek do wożenia paszy. Zobowiązanie to zostało zrealizowane do dnia 15 grudnia.

Pracownicy chlewni PGR Bralin, A. Wróblewski, J. Jabłoński i A. Sopala odgruzowali i uprzątnęli plac przy chlewni, a pracownicy obory doprowadzili do wzorowej czystości bydło i budynek inwentarski. Postanowili oni utrzymywać stale wzorową higienę, co przyczyni się do podniesienia mleczności krów w 1954 roku.

Realizując podjęte zobowiązania wszystkie młyny należące do OZ PGR Koszalin wykonały roczny plan produkcji do 30 listopada w 100,6 proc., a wszystkie tartaki do dnia 30 listopada w 111 proc. Na szczególne wyróżnienie zasłu-

guje tartak w Niedalnic, którego załoga osiąga wysoką wydajność, należycie konserwuje i zabezpiecza maszyny i urządzenia oraz młyn w Czarnowicach, zespół Stanomino (kierownik ob. Bolesław Masłak) który wykonał plan w 130 procentach.

Dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy i realizacji podjętych zobowiązań o przedterminowym wykonaniu planu na IV kwartał zameldowało również wiele gorzelni. I tak np. gorzelnia Darłkowska, zespół Oleśnica (kier. Kazimierz Walligóra) wykonała plan produkcji spirytusu na IV kwartał do dnia 12 grudnia, gorzelnia w Dąbrowle, zespół Polczyn-Zdrój i Brzeźno, zespół Świdwin (kier. Karol Stankiewicz) do dnia 14 grudnia, a gorzelnia w Sławoborzu zespół Rokoszwów do dnia 18 grudnia.

Od utrzymania pokoju na świecie zależy postęp wiedzy ludzkiej i rozkwit nauk

Z sesji Hinduskiego Kongresu Naukowego

MOSKWA. Agencja TASS donosi z Delhi: W Hajderabadzie odbywa się XII sesja Hinduskiego Kongresu Naukowego. W pracach sesji bierze udział około 2 tysiące uczonych hinduskich i zagranicznych. Wśród delegacji zagranicznych, które przybyły na kongres, znajduje się delegacja uczonych radzieckich z członkiem Akademii Nauk ZSRR G. F. Aleksandrowem na czele. Na kongresie obecni są m. in. uczeni norwescy, włoscy, francuscy, angielscy, kanadyjscy, holenderscy, japońscy, pakistańscy i amerykańscy.

Przez plenarne posiedzenie kongresu, na którego wygłaszane są referaty o ogólnych problemach rozwoju nauki, zorganizowano sekcje poszczególnych dziedzin nauki.

Na kongresie wygłoszili też m. in. referaty uczeni radzieccy. Na posiedzeniu plenarnym 3 hm. odczytano depesze uczonych Związku Radzieckiego do uczonych hinduskich. „My, uczeni — głosi m. in. depesza — jesteśmy szczególnie zainteresowani w utrzymaniu pokoju, albowiem od tego zależy postęp wiedzy ludzkiej i rozkwit nauki. Tyłko w warunkach pokoju moż-

na wykorzystać naukę do podniesienia dobrobytu materialnego i kultury narodów. Premier Nehru wydał z okazji kongresu śniadanie, w którym obecni byli przedstawiciele władz Hajderabad i członkowie delegacji radzieckiej G. F. Aleksandrow, W. A. Engelgardt oraz inni. Podczas śniadania uczeni radzieccy odbyli dłuższą rozmowę z premierem Nehru, który upłynęła w serdecznej i przyjaznej atmosferze.

Nowy most drogowy w Poznaniu

POZNAŃ. Do użytku mieszkańców Poznania oddany został nowy, piękny most drogowy na rzece Warta. Łączy on dzielnice: Główną i Naramowice. Nowy most jest po moście im. Marchlewskiego drugim tego rodzaju obiektem wybudowanym w Poznaniu od chwili zakończenia wojny.

Motoeykl „SHL” za pomysł racjonalizatorski

BRODNICA. Pierwszą nagrodę na konkursie racjonalizatorskim rozpisany przez Ministerstwo Przemysłu Drobniego i Rzemiosła — motoeykl marki SHL oraz nagrodę pieniężną otrzymał majster Jan Bobrowski z Brodnicy, Zakładów Sprzętu Okretowego.

W zakładach tym przystąpiono obecnie do prób za stosowania tego pomysłu, który ma na celu usprawnienie pracy przy czyszczeniu pieców odlewniczych z kruszywa i szlaku pozostałych tam po spuszczeniu.

Dotychczas w spuście i otwartym spodzie pieca występował się koks, który polewano wodą z węża lub wiader. Wytworzono w ten sposób para podnosząca swym ciśnieniem pozostały w piecu żużel, który następnie już własnym ciężarem wypadał z pieca. Wówczas aż do zupełnego ugaszenia polewano koks i żużel wodą. Operacja ta powodowała niebezpieczeństwo oparzenia się robotników obsługujących piec, niszczyła ubranie i obuwie. Robotnicy zajęci przy tej czynności byli narażeni na wdychanie szkodliwych dla zdrowia gazów.

Skonstruowane przez majstra Bobrowskiego urządzenie usuwa te niedociągnięcia, eliminując całkowicie pracę obsługi robotniczej. Majster Bobrowski zainstalował wokół podstawy pieca odlewniczego turę żelazną, dziurkowaną, połączoną z siecią wodociagową. Po odkreceniu kurka woda wypłynęła rurę i wytruskując przez dziurki w rurze zalewa koks. Powstała para ciśnienia na żużel w piecu, który wypada i zlewany jest wodą aż do zupełnego ugaszenia. Dopiero wtedy do

Wzmocnionym wysiłkiem w szkoleniu żołnierze Ludowego Wojska Polskiego czczą II Zjazd partii

WARSZAWA. Żołnierze Ludowego Wojska Polskiego wzmocnionym wysiłkiem w uzyskaniu jak najlepszych wyników w szkoleniu, walcą o uzyskanie zaszczytnego tytułu przodownika szkolenia.

Dla uczczenia II Zjazdu partii w N-tej szkole oficerskiej urządzono gabinet historii polskiego ruchu robotniczego. Zgromadzone tu plansze, fotokopie, historyczne zdjęcia i dokumenty szczególnie szeroko obrazują wielką rolę partii klasy robotniczej w utworzeniu Ludowego Wojska Polskiego. Na wystawie widnieją m. in. fotokopie historycznych zdjęć z okresu tworzenia się 1-ej i 2-ej Armii Wojska Polskiego, fotokopie rozkazów bojowych z okresu walk z najeźdźcą hitlerowskim, dokumenty walk oddziałów partyzanckich GL i AL oraz zdjęcia obrazujące poległe Ludowych Sił Zbrojnych w pokojowym okresie szkolenia.

We wszystkich oddziałach i pododdziałach Wojska Polskiego wygłaszane są referaty, odbywają się gawędy, poświęcone omówieniu wytycznych IX Plenum KC PZPR. Oficerowie, podoficerowie i szeregowcy stwierdzają, iż Czynem Przedzjazdowym ich — żołnierze Ludowych Sił Zbrojnych — powinno być jeszcze większe podniesienie dyscypliny wojskowej, wzmocnienie czujności, mistrzowskie opanowanie broni i sprzętu bojowego oraz osiąganie coraz lepszych wyników w szkoleniu bojowym i politycznym.

„Codziennie dochodzą do nas wieści o tym, jak nasi ojcowie, siostry i bracia przygotowują się do uczczenia II Zjazdu partii — mówią na jednej z gawęd szer. Czesław Glinkowski. — My, żołnierze, przagniemy powitać Zjazd dobrymi osiągnięciami w szkoleniu i służbie. Przez systematyczne organizowanie pomocy dla tych, którzy mają trudności w opanowaniu materiału szkoleniowego, dołożymy starań, by nasz pododdział stał się przodującym”.

Z entuzjazmem przystąpili żołnierze do prac w nowym roku szkoleniowym. M. in. szeregowcy Adamczak, Józwiak, Barycki i inni uzyskali ostatnio dzięki wyjątkowemu wysiłkowi w szkoleniu celujące oceny za strzelanie z ckm-ów.

W wielu pododdziałach wzmocniły swą pracę grupy samokształceniowe. M. in. dobrze pracują takie grupy w pododdziale oficera Maciejewskiego. Wwróbiają się tu szeregowcy: Szczęwni, Gawlicz i Krzywanski, którzy nie szczędzą czasu ani wysiłku, aby pomóc w opanowaniu materiału mniej zaawansowanym w szkoleniu kolegom.

Rozwijają się masowo przodownictwo w pracy w jednostkach budowlanych WP. Wiele brygad może poszczycić się dużymi osiągnięciami. M. in. brygada murarska szer. Malinowskiego ukończyła pracę na 5 dni przed terminem i zaoszczędziła przy tym 6 tys. złotych, a brygada szer. Bińkowski osiągnęła 350 proc. normy. Kierowcy ciągników transportowych, tacy jak szer. Gawrych, Kałtan i Słdat, w ubitym miasteczku zaoszczędzili po 160 litrów paliwa i postanowili podnieść ilość zaoszczędzonego paliwa do 220 litrów na każdy ciągnik.

Fiasko ofensywy kolonizatorów francuskich w Wietnamie

PEKIN. Agencja Nowych Chin powołując się na wietnamską agencję prasową podaje, że rzecznik Dowództwa Naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej omówił 1 stycznia br. na konferencji prasowej sytuację wojskową w Wietnamie.

Rzecznik podkreślił, że sytuację tę cechują trzy zasadnicze momenty:

1) W Wietnamie północnym po zdobyciu Łaichau wyzwolone zostały znaczne obszary.

2) Rozpoczęły się zakrojone na szeroką skalę działania wojsk ludowych w Patet Lao.

3) Oddziały ruchome francuskiego korpusu ekspedycyjnego w delcie Rzeki Czerwonej zostały rozbite i rozproszone.

Rzecznik podkreślił, że w wyniku ofensywy Armii Ludowej w Patet Lao zajęto miasto Thakhet oraz wyzwolono obszary o powierzchni 40.000 km kwadratowych, zamieszkałe przez przeszło 400.000 ludności.

W Wietnamie północnym w ciągu ostatnich 12 miesięcy nieprzyjaciel stracił w zabitach, rannych i wziętych do niewoli przeszło 20 tys. żołnierzy. (Dokończenie na 2 str.)

Niemal co 5 dni wzbogacał się nasz kraj w ubiegłym roku o dwa nowe budynki szkolne

WARSZAWA. 218 nowoczesnych budynków dla szkół podstawowych, średnich szkół ogólnokształcących oraz zakładów kształcenia nauczycieli,

podległych Ministerstwu Oświaty, otrzymała w roku ubiegłym młodzież naszego kraju, coraz więcej szkół przenosi się z pozostawionych nam w spadku przez ustrój kapitalistyczny nieprzystosowanych do nauki pomieszczeń do nowych, pełnych słońca gmachów szkół — o jasnych, dużych salach lekcyjnych, salach gimnastycznych i odpowiednio wyposażonych gabinetach naukowych.

Przełotnie w każdym tygodniu ub. roku oddawane były w naszym kraju do użytku 4 nowe obiekty szkolne. Wiele spośród nowych szkół podstawowych wzniesiono na wsłupokładzonej przed wojną pod względem oświaty.

W trosce o ludzi pracy

PONAD 4.000 PORAD UDZIELIKI LUDNOŚCI WIEJSKIEJ WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO LEKARSKIE EKIPY ŁĄCZNOŚCI MIASTA ZE WSIA

Wielu łódzkich lekarzy przemysłowych wyjeżdża wraz z ekipami robotniczymi do wsi, znajdujących się pod opieką zakładów produkcyjnych, udzielając ludności wiejskiej porad i pomocy lekarskiej.

Ponadto pracownicy służby zdrowia, zarówno z lecznictwa przemysłowego jak i lecznictwa otwartego oraz ze szpitali organu zają specjalne ekipy lekarskie, które kolejno odwiedzają miejscowości położone w dużej odległości od ośrodków miejskich i linii komunikacyjnych.

W ciągu roku 1953 powstały w Łodzi 43 tego rodzaju ekipy lekarskie. Lekarze — członkowie tych ekip, odwiedzili wiele gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, udzielając łącznie ponad 4 tys. porad, dokonując ponad 100 zabiegów lekarskich. Szczególnie dobre wyniki osiągnęła 17-osobowa ekipa lekarska Centralnej Poradni Przelęgrolizacji w Łodzi, która roztoczyła troskliwą opiekę nad ludnością gminy Błonie w pow. Kutno.

W czasie wyjazdów do Błonia lekarze dokonali m. in. 640 przesłowień rentgenowskich. Ponadto 535 osób zbadali internści. Członkowie ekipy wygłaszają również pogadanki popularno-naukowe o znaczeniu higieny osobistej, o metodach ratowania w nagłych wypadkach, o właściwym pielęgnowaniu niemowląt itp.

143 statki wyładowali i załadowali w skróconym czasie portowej Gdyni

GDYNIA. W okresie 6 tygodni realizacji zobowiązań przedzjazdowych robot-

nicy portowi Gdyni rozładowali lub załadowali w czasie krótszym w stosunku do norm — 143 statki polskie i obce. Przy spieszącym wyładunku i załadunku skrócili oni o około 13 tys. godzin postoje tych statków w porcie.

O 157 godzin skrócili brygady portowe wyładunek drobnicy przywiezionej z Chin oraz załadunek polskich towarów wysyłanych do Chin na statku „Przyszłość”. Przeciętna wydajność pracy wszystkich zatrudnionych przy tym statku brygad przekraczała 200 proc. normy. O 79 godzin przyspieszono wyjście w morze drobnicowca duńskiego „Hektor”.

W okresie realizacji zobowiązań obsługa tasmowca załadowała statek „Oliwer” w ciągu 8 godzin, podczas, gdy norma przewidywała wielokrotnie dłuższy czas.

„Na pewno jeszcze szybciej szłyby nasza praca, gdyby podstawiono nam w terminie i w odpowiedniej ilości wagony — mówi przydujący robotnik portowy zatrudniony przy przeładunku drobnicy, Konrad Buntak, który w okresie realizacji zobowiązań wykonał normy podniósł przeciętnie do 220 proc. — Kierownictwo stacji Gdynia — Port i Zajazkowo musi usprawnić podstawienie i odbieranie wagonów, — zdaje się, że czekamy długo z wyładunkiem, gdyż nie przysłano wagonów”.

Nowy rudowęglowiec oddany do eksploatacji



31 grudnia 1953 r. robotnicy Stoczni Gdańskiej przykazali Polskiej Zegłodzie Morskiej nowowbudowany rudowęglowiec. Nowy statek nosi imię wybitnego śląskiego działacza rewolucyjnego — Wiczcarka.

Zeswiata

● BERLIN. Liczba bezrobotnych w Berlinie zachodnim wzrosła w grudniu roku ub. o 13 tys. Ogólna liczba bezrobotnych wynosi obecnie 223 tys.

● PARYŻ. Według oficjalnych danych biuletynu statystycznego, ceny wielu artykułów żywnościowych we Francji w ostatnich dniach poważnie wzrosły.

● MOSKWA. Agencja TASS donosi z Ankar: Jak podaje dziennik „Zafer”, parlament turecki powziął uchwałę w sprawie wyasygnowania 110 milionów funtów tureckich na budowę lotnisk wojskowych.

● KAIR. Trybunał wojskowy w Kairze skazał dwóch Egipcjan, każdego na 5 lat ciężkiego więzienia i na karę pieniężną za „działalność komunistyczną”. Na podstawie takiego samego oskarżenia trybunał skazał jednego Egipcjanina na 3 lata więzienia i karę pieniężną, a siedmiu innych — na 6 miesięcy więzienia i karę pieniężną.

● TEHERAN. Na zarządzenie irańskiego ministerstwa oświaty zamknięte zostało liceum żeńskie „Szahdoht”, w którym w ciągu ostatnich kilku dni miały miejsce demonstracje antyrządowe.

O normalizację handlu międzynarodowego

MOSKWA. Dziennik „Izwestia” zamieścił artykuł pt. „O normalizację handlu międzynarodowego”, w którym czytamy m. in.:

„W ostatnich czasach szeroka opinia publiczna krajów zachodnich omawia coraz częściej zagadnienie normalizacji handlu międzynarodowego. W parlamentach, izbach handlowych, dziennikach i czasopiśmie wszelkich kierunków politycznych wysuwane są żądania przywrócenia normalnych stosunków gospodarczych z państwami obozu demokratycznego. Pod wpływem nieublaganych czynników ekonomicznych kruszą się barierne blokady handlowe, wzniesione niemal wyłącznie monopollstw i dyplomacji amerykańskich.

Wnętrznym rynkom zbytu skazane są na flakę — do takiego wniosku dochodzą koła handlowo-przemysłowe krajów kapitalistycznych. Obecnie, gdy mnożą się w gospodarce kapitalistycznej objawy kryzysu, przedstawiciele zachodnich kół handlowo-przemysłowych domagają się od swych rządów odrzucenia dyktatu amerykańskiego w dziedzinie międzynarodowych stosunków ekonomicznych oraz zniesienia dyskryminacji w handlu międzynarodowym. Żądania te wysuwane są tym bardziej stanowczo, im bardziej wzmagają się w najszerszych kręgach społeczeństwa zachodu, nie wyłączając kół burżuazyjnych, dążenie do zlagodzenia napięcia międzynarodowego. Odbudowa i rozwój normalnych międzynarodowych stosunków ekonomicznych odegrać może pod tym względem wielką pozytywną rolę. Takie jest, jak wiadomo, zasadnicze stanowisko Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej i europejskich krajów demokracji ludowej, których autorytatywni przedstawiciele niejednokrotnie wypowiadali się za rozszerzeniem kontaktów ekonomicznych z państwami kapitalistycznymi.

Dyskryminacyjne poczynałki monopoll amerykańskich doprowadziły do tego, że w ostatnich latach import krajów zachodnio-europejskich z Europy wschodniej wynosił niewiele więcej niż 25 proc. przedwojennego. Tymczasem w 1937 roku kraje zachodnio-europejskie otrzymały ze Związku Radzieckiego, Europy wschodniej i Chin, towarów na przeszło 2.200 milionów dolarów (według obecnych cen). Jest rzeczą oczywistą, że przywrócenie choćby przedwojennego rozmiarów zakupów w krajach obozu demokratycznego mogłoby de facto sprządnąć do zera deficyt dolarowy Europy zachodniej, który w

roku 1952 wyniósł 2.340 milionów dolarów. A istnieją przecież wszelkie warunki nawet znacznego zwiększenia importu towarów ze Wschodu w porównaniu z poziomem przedwojennym. Zagraniczna prasa burżuazyjna nie może nie przyznać, że dostawy towarów z ZSRR i krajów demokracji ludowej nie dławia przemysł krajowy, lecz przeciwnie zaspokajają jego potrzeby, nie wypierają towarów krajowych, lecz pomagają do ich wytworzenia. Na tym właśnie polega jakościowa różnica między eksportem ze Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej a eksportem amerykańskim.

Budżet Francji na 1954 rok dalszym spadkiem stopy życiowej mas pracujących

PARYŻ. Francuskie Zgromadzenie Narodowe zbierze się wkrótce, aby kontynuować debatę nad budżetem na rok 1954. Projekt budżetu został już dawno przedstawiony przez rząd Zgromadzeniu Narodowemu, lecz nie jest dotychczas uchwalony, ponieważ podczas dyskusji nad wydatkami na zbrojenia i nad budżetem ministerstwa oświaty wyłoniły się poważne trudności.

we w roku bieżącym będą mniejsze niż w roku ubiegłym. Minister obrony narodowej Pleven oświadczył, że wydatki te będą w tym roku o 123 miliardy franków niższe od zesłorocznych. Jednakże prasa francuska demaskuje ten manewr Plevena, podkreślając, że w budżecie tegorocznym nie figuruje amerykańska „pomoc” finansowa na wojnę w Indochinach, podczas gdy w zeszłym roku budżet pozycyję tę uwzględnił. Czasopismo „Esprit” stwierdza, że jeśli się uwzględni „pomoc” amerykańską na wojnę w Indochinach, okazy się, że wydatki wojskowe są w tym roku wyższe niż w roku ubiegłym. Czasopismo „Notes et Etudes Economiques” podkreśla, że wle w wydatkach przeznaczonych na cele wojskowe ukrytych jest w pozycjach obejmujących wydatki na cele cywilne.

Krytykując budżet ministerstwa oświaty, deputowani należący do różnych partii podkreślili, że kredyty na oświatę zostały w tym roku bardzo nieznacznie zwiększone w porównaniu z rokiem ubiegłym, podczas gdy szkolnictwo odczuwa poważny brak nauczycieli i budynków szkolnych.

W projekcie budżetu przedstawionym przez rząd wydatki wynoszą 3.750 miliardów franków, przy czym na wydatki wojskowe przewidziano oficjalnie 1.110 miliardów franków. Po stronie wpływów w projekcie figuruje suma 3.100 miliardów. Tak więc deficyt ma wynieść w 1954 roku — 650 miliardów franków.

Autorzy projektu budżetu twierdzą, że wydatki wojskowe w tym roku będą niższe niż w roku ubiegłym.

Prasa angielska o stosunkach angielsko-amerykańskich

LONDYN. Cechą charakterystyczną komentarzy prasy angielskiej na temat gospodarcze jest strach przed zbliżającym się kryzysem w USA, jak również pesymistyczne oceny perspektyw rozpoczynającej się w tych dniach konferencji ministrów finansów krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Ważnym elementem komentarzy jest strach przed zbliżającym się kryzysem w USA, jak również pesymistyczne oceny perspektyw rozpoczynającej się w tych dniach konferencji ministrów finansów krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów.

Omawiając próby rządu amerykańskiego zapobieżenia nadciągającemu kryzysowi, waszyngtoński korespondent „Sunday Times” wskazuje na zmiany, jakich należy się spodziewać w 1954 roku w amerykańskiej zagranicznej polityce gospodarczej. „Stany Zjednoczone — pisze korespondent — rewidują obecnie swą politykę na odcinku handlu między Wschodem a Zachodem i w tej dziedzinie można się spodziewać pewnej poprawy sytuacji, aczkolwiek, być może, nie tak szybko, jak chęliby tego niektórzy socjaliści. W ostatnich czasach — dodaje korespondent — nie spotkałem ani jednego przemysłowca amerykańskiego, który nie wypowiadałby się na rzecz handlu między Zachodem a Wschodem”.

Kryzys rządowy we Włoszech

RZYM. Dnia 5 bm. w godzinach wieczornych premier włoski Pella złożył na ręce prezydenta Włoch Einaudi dymisję swego gabinetu.

Przyczyną ustąpienia rządu Pelli były m. in. poważne tarca w tonie kierownictwa Partii Chrześcijańsko-Demokratycznej, do której należy Pella, jak również członkowie jego rządu.

Wokół repatriacji jeńców wojennych w Korei

PEKIN. Jak już podawaliśmy, przedstawiciel strony koreańskiej chińskiej general Li San Czo wystosował do przewodniczącego Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, gen. Thimayya pismo, zawierające stanowczy protest przeciwko próbom strony amerykańskiej niedopuszczenia do kontynuowania akcji wyjaśniającej oraz przeciwko dążeniu do zatrzymania przez stronę amerykańską jeńców wojennych.

Przeprowadzenie przez stronę amerykańską jawnej, bądź zamaskowanej selekcji wśród jeńców w celu zatrzymania ich przemocą — stwierdzał w swym piśmie Li San Czo — byłoby pogwałceniem porozumienia w sprawie kompetencji Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych.

Jak donosi z Kinesongu korespondent agencji Nowych Chin, 2 stycznia przewodniczący Komisji Repatriacyjnej Państw Neutralnych, gen. Thimayya w odpowiedzi na pismo przedstawiciela strony koreańskiej chińskiej zakomunikował, że nie należy uważać za „selekcję” przeprowadzonej 31 grudnia 1953 roku repatriacji 135 jeńców chińskich. Z zeznań niektórych repatriowanych ostatnio jeńców — stwierdza w swym piśmie gen. Thimayya — można było wnioskować, że kierownicy sektora „B” z którego repatriowano 135 jeńców chińskich, oświadczyli prawdopodobnie jeńcom, iż po 31 grudnia nikt nie będzie mógł żądać repatriacji. Dowódca wojsk wartownicznych uważał za konieczne zdemontowanie tej wiadomości. Dlatego też zorganizował on audycje radiową dla jeńców wojennych, w której podano do wiadomości, że ci, którzy pragną powrócić do domu, mają nadal prawo domagać się tego. Fakt ten zachęcał prawdopodobnie niektórych jeńców do żądania w dniu 31 grudnia ub. roku repatriacji.

Z pisma gen. Thimayya wynika, że w obozach jeńców prowadzą nadal działalność agenci czarnkoleszkowscy i ilsynmanowscy, którzy zastraszają jeńców i zmuszają ich do rezygnowania z repatriacji.

Organ oficjalny armii egipskiej „At-Tahrir” otwarcie oskarżał ambasadora tureckiego o współudział w tym spisku.

Agenci amerykańscy przymusowo tatuują jeńców chińskich

PEKIN. 128 chińskich jeńców wojennych, którzy niedawno wyrwali się ze szponów agentów działających w obozach jeńceckich w południowej części strefy zdemilitaryzowanej i zostali repatriowani, złożyło wstrząsające zeznanie o środkach, przy pomocy których strona amerykańska usiłuje zatrzymać jeńców.

Jeńcy ci wytatuowani zostali siłą przez agentów amerykańskich i kuomintangowskich, którzy następnie wygrzali im, że w razie powrotu do domu czeka ich niechybna śmierć. Tatuacje przedstawiały flagi i znaki Kuomintangu oraz napisy obelżywe dla Chińskiej Republiki Ludowej.

Tak np. repatriowany jeńca Liu Wan-san pokazał dziennikarzom tatuaż składający się z 147 liter. Powiedził on, że był tatuowany przemocą sześć razy już po zawarciu rozejmu, przy czym ostatni raz stało się to w czasie jego pobytu w strzelnicy zdemilitaryzowanej.

Inny jeńca, Jang Czeng-wel, oświadczył, że został pięć razy bestialsko zbity przez agentów za to, że odmawiał poddania się tatuowaniu. Niektórzy jeńcy wytatuowani zostali napisami złożonymi z ponad 300 liter. Wszyscy repatriowani jeńcy

Militaryzacja obszaru Triestu

WIEN. Dziennik „Der Abend” w korespondencji z Triestu donosi:

W rozmowie z grupą oficerów swego sztabu dowódca wojsk amerykańskich i amerykańskich w strefie „A” Wolnego Obszaru Triestu gen. Winter-ton oświadczył, że wojska alianckie w żadnych okolicznościach nie opuszczą Triestu. Decyzja o losach Triestu, podobnie jak faktyczna kontrola nad Wolnym Obszarem Triestu, pozostała nadal w rękach Amerykanów i Anglików. General podkreślił, że Amerykanie nigdy nie zrezygnują z tej bazy wojsk lądowych i marynarki wojennej, gdyż baza ta umożliwiła im kontrolowanie Włoch i Jugosławii.

W związku z oświadczeniem Winter-tona, koła zbliżone do dowództwa amerykańskiego w Triescie wracają uwagę na fakt, że stale w strefie „A” Wolnego Obszaru Triestu wzmagają się budownictwo o charakterze wojskowym. W południowej części tego obszaru, gdzie znajduje się już amerykańska baza wojskowa, prowadzone są intensywne roboty w celu zbudowania obiektów podziemnych. Zachodzi przypuszczenie, że budowane są tu największe w Europie południowej magazyny amunicji. W innym punkcie jest w toku budowa lotniska dla samolotów bombowych dalekiego zasięgu, koszar i innych obiektów zgodnie z planami dowództwa atlantyckich sił zbrojnych. Intensywne roboty odbywają się również w samym porcie triesteńskim. Część portu cywilnego przeznaczona ma być na postój wielkich okrętów marynarki amerykańskiej i brytyjskiej. Triesteński port wojskowy to stałe przekształcony w punkt zaopatrywania armii amerykańskiej. Koncentrowano są tam różne materiały wojenne i surowce strategiczne, które następnie wysyła się do Jugosławii, Austrii i innych krajów. Arsenal marynarki wojennej w Triescie został zmodernizowany i znacznie rozszerzony.

Komentując przyszłą konferencję ministrów finansów krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, waszyngtoński korespondent dziennika „Observer” podkreśla, że konferencja ta będzie musiała się pogodzić z faktem, iż „poprzednie plany okazały się nierealne”.

Ambasador turecki wydalony z Egiptu

PARYŻ. Agencja France Presse donosi z Kairu, że w dniu 4 bm. wiceminister Nasser Abul Saud potwierdził oświadczenie, iż rząd egipski powziął decyzję w sprawie pozbawienia ambasadora tureckiego w Egipcie Tugaja immunitetu dyplomatycznego i wydalenia go w ciągu 24 godzin.

Korespondent AFP wskazuje, że decyzja rządu egipskiego spowodowana została tym, że Tugaj zachował się nieprzystojnie wobec Egiptu, gdy we wrześniu 1953 r. ujawnił „spisek reakcyjny”.

Gorączkowe budownictwo wojskowe na obszarze Triestu dowodzi, że Stany Zjednoczone przywiązują szczególne znaczenie do tego ogniska baz strategicznych USA.

Plasko ofensywy kolonizatorów francuskich w Wietnamie

(Dokończenie z 1 str.) Wzrost oficerów. Wojska ludowe były około 1.800 karabinów, przeszło 200 karabinów ręcznych oraz znaczną ilość innej broni i amunicji. Wszczęto około 350 nieprzyjacielskich pojazdów mechanicznych.

„KAZUJE się, że arcybiskup Nowego Jorku, kardynał Spellman, dobrze zna historię. I to nawet te dosyć od nas odległe.”

Stara historia i nowi „krzyżowcy”

...że w XIII wieku na ziemiach polskich pojawił się nie tyle krzyżowcy, ile krzyżowcy, rycerski zakon niemiecki założony dla obrony Ziemi Świętej, który nie mając tam już nic do roboty przyszedł do nas nawracać „ogniem i mieczem”, dążąc do pochłonięcia całej Litwy i północnych ziem polskich.

...że w XX wieku pod dowództwem Adolfa Hitlera, zwanego Hitlerem, na terenie Europy zaczęli nowe wyprawy pod godłem „Hackerkreuz”, z hasłem „Gott mit uns” (Bóg z nami) inni „krzyżowcy”, którzy rzekomo bronili „chrześcijańskiej kultury” dążyli do hegemonii nad światem i ujarznienia narodów „ogniem i mieczem”.

Przed wyjazdem na Koreę ślad i zaczął jeszcze raz wertować karty książek historycznych. Chciał „chłopcom amerykańskim” w Korei powiedzieć kilka wielkich prawd i złotych myśli. Czegóż się z tych ksiąg dowiedział? ...że między XI a XIII wiekiem miały miejsce krzyżowe wyprawy — wojny, tożsame przez rycerstwo europejskie w celu uwolnienia Palestyny spod panowania Arabów i Turków, i że w tych wyprawach chodziło nie o co innego, jak o zapewnienie sobie i zabezpieczenie dróg do handlu ze Wschodem.

...że w XX wieku pod dowództwem Adolfa Hitlera, zwanego Hitlerem, na terenie Europy zaczęli nowe wyprawy pod godłem „Hackerkreuz”, z hasłem „Gott mit uns” (Bóg z nami) inni „krzyżowcy”, którzy rzekomo bronili „chrześcijańskiej kultury” dążyli do hegemonii nad światem i ujarznienia narodów „ogniem i mieczem”.

To przeczytawszy kardynał mruknął: „Wystarczy”. I pojechał na Koreę. Tu wygłosił szereg kazań do żołnierzy amerykańskich, którymi oświadczył, że są oni „krzyżowcami” biorącymi udział w „wyprawie krzyżowej, mającej na celu obronę praw Boga i ludzi”. Słowem — wyciągnął wygodne dla siebie wlotki z histotili.

Organ oficjalny armii egipskiej „At-Tahrir” otwarcie oskarżał ambasadora tureckiego o współudział w tym spisku.

Organ oficjalny armii egipskiej „At-Tahrir” otwarcie oskarżał ambasadora tureckiego o współudział w tym spisku.

Choinka noworoczna dla wychowanków domów dziecka



Około 200 dzieci — pracowników nauki i pracy społecznej — państwowych domów dziecka Ziemi Koszalińskiej, na wspólnej uroczystej choince w Uście powitało Nowy Rok.

Zabawę noworoczną poprzedziło zebranie wszystkich dzieci, na którym wychowankowie poszczególnych domów dziecka mówili o swym szczęśliwym życiu, jakie stworzyła im troskliwa opieka ludowego państwa, zapewniając im warunki do wszechstronnego rozwijania zdolności. Ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchali dzieci opowiadania wychowanka Państwowego Domu Młodzieży w Koszalinie, Henryka Kisielińskiego, który obecnie jest uczniem szkoły górniczej w Tarnowskich Górach.

„Po śmieciach rodziców — mówił między innymi Kisieliński — praca u kulaków w Sokolowie Podlaskim. Musiałem wówczas zarabiał na utrzymanie. Jestem pewien, że gdyby nie nasza władza ludowa, do niczego bym w życiu nie doszedł i musiałoby być ono ciężkiej pracy u kulaków. Jestem naprawdę szczęśliwy, że mogę się uczyć i pracować. Będę się starał uzyskać jak

najlepsze wyniki w nauce, aby w przyszłości swą uczelnią i sumienną pracą spłacić dług swej ojczyźnie”.

Do świątecznym obiedzie, urozmaiconym obfitym deserem, dzieci oglądały montaż sceniczny przygotowany przez wychowanków Domu Dziecka w Uście, obrazujący osiągnięcia Polki Ludowej od chwili wyzwolenia. Śpiewy i tańce zespołów artystycznych były gorąco oklaskiwane przez zebranych na sali uczniów Ustki i przedstawicieli miejscowych władz i społeczeństwa.

Do późnych godzin wieczornych tańczyły i bawiły się dzieci przy dźwiękach orkiestry wokół mieniącej się kolorowymi lampkami choinki.

Przedstawiciele Komitetu Opiekuńczego z bazy rybackiej „Horab” w Uście wręczyli wszystkim gościom paczki ze słodyczami i owocami, zaś wychowankowie Domu Dziecka w Uście otrzymali 15 par pięknych nowych sanek.

Zbierajmy makulaturę

Młodzież Szkoły Rolniczej w Karolewie woj. Olsztyn zebrała się do uczczenia II Zjazdu PZPR do zebrania w dniach od 15 grudnia 1953 roku do 15 I. 1954 roku 1.000 kg makulatury.

Podobnie zobowiązanie podjęła w naszym województwie jedynie Szkoła Podstawowa w Polanowie pow. Sławno i Technikum Finansowe w Koszalinie. Wydziały oświaty, Zarządy ZMP mimo, że Zarząd Główny ZMP zalecił zająć się tą akcją, a także DOSZ, ZZNP, ZHP, dotąd nie nie zrobiły, aby skutecznie inicjatywę zbierania makulatury sprowadzić wśród koszalińskiej młodzieży szkolnej.

Jak ważne jest zobowiązanie młodzieży z Karolewa, świadczą o tym fakt, że z 1.000 kg makulatury możemy po wyprodukowaniu papieru — wydrukować przeszło 2.000 400-stronkowych książek, kilkadziesiąt tysięcy gazet lub broszur itp. A zapotrzebowanie na książki w naszym kraju wciąż rośnie. Nakład książek z 29,2 milionów w roku 1937, wzrósł do 82,2 mln. w r. 1953, a dzienny nakład gazet z 0,9 mln. w roku 1938 do 4,0 mln. w roku 1953.

WYSTAWA przeciwgruźlicza

Realizując wytyczne IX Plenum KC partii, Oddział PCK w Koszalinie zorganizował wystawę przeciwgruźliczą. Otwarcie wystawy w Koszalinie odbędzie się w dniu 7 stycznia 54 roku w salach kina „Nowa Huta” przy ul. Grunwaldzkiej. (Wystawa czynna będzie w dniach od 7 do 10 stycznia od godz. 10-tej do 20-tej. Następnie zostanie przewieziona do innych miejscowości w powiecie koszalińskim.

- 11 stycznia br. wystawę obejmą mieszkańcy Dargłni, gmina Krępa.
- 12 stycznia br. Cętunia, gmina Karstka.
- 13 stycznia br. Będzina.
- 14 stycznia br. Sławowa.
- 15 bm. wystawa zostanie przewieziona do Sławna i innych powiatów województwa koszalińskiego. Celem wystawy jest uświadomienie społeczeństwa jak walczyć z gruźlicą i jak jej zapobiegać.

Zobowiązania korespondentów i propagandystów LPZ przed II Zjazdem partii

Na I-szym Wojewódzkim Zlocie Korespondentów i Propagandystów LPZ województwa koszalińskiego, który odbył się w dniu 20 grudnia br. w Koszalinie, uczestnicy Zlotu podjęli szereg zobowiązań, które przyczynią się do ożywienia działalności kół LPZ na naszym terenie, krzewienia wiedzy wojskowej i nawładzania jeszcze serdeczniejszej więzi między społeczeństwem a jego ludowym wojskiem. Uczestnicy Zlotu zobowiązali się m. in.:

- wzmocnić swą aktywność w pracy korespondenckiej,
- do dnia 15 stycznia 1954 roku objąć opieką każdego na swoim terenie — co najmniej po dwa słabo pracujące koła wiejskie i systematycznie urządzać pogadanki i odczyty,
- do dnia 30 stycznia 1954 roku zwiększyć ilość korespondentów i prelegentów do liczby 30 w każdym powiecie, przez wciąganie najbardziej aktywnych spośród członków LPZ do pracy propagandowej,
- przynajmniej raz w miesiącu przysyłać do „Przyjaciela Żołnierza” i „Głosu Koszalińskiego” materiały obrazujące życie i działalność kół, kursów szkoleniowych itp.,
- systematycznie zwiększać ilość prenumeratorów organu LPZ „Przyjaciela Żołnierza”, oraz objąć prenumeratą tego pisma jak najszersze masy społeczeństwa nieliczące się w szeregach LPZ.

Dlaczego?

„Zaloga kłuba Ust. 11 nie otrzymała wynagrodzenia za okres od 1. X. do 15. XII. 1953 roku? Czy rybacy na należne im wynagrodzenie muszą czekać aż tak długi okres czasu?”

„ulice: Wielki Proletariat i M. Buzka w Szczecinku są nie oświetlane? Prozydium MRN w Szczecinku winno za interesować się tą sprawą.

N. Struczyński
Korespondent „Głosu”

Nasi dłużnicy

Do dnia dzisiejszego redakcja nie otrzymała odpowiedzi od: Komitetu Powiatowego PZPR w Białogardzie na list naszego czytelnika Leonarda Sochackiego, wysłany dn. 10. XII. br. (L. dz. 1521/53).

Dyrektora Okręgowego Zarządu PGR w Koszalinie na list ob. Władysława Pręjsnera wysłany dnia 10. VIII. br. (L. dz. 934/53), oraz na list naszego korespondenta Ferdynanda Ślawika wysłany dn. 10. VIII. br. (L. dz. 949/53).

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białogardzie na notatkę krytyczną pt.: „Świetlica i leśniczka” zamieszczoną w n-rze 285 (388) i przesłaną dn. 23. XI. br. (L. dz. 1677/53).

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie — Wydział Handlu na artykuł krytyczny pt.: „Samozadolenie bez pokrycia” zamieszczony w n-rze 290 (393) i przesłany dn. 4. XII. br. (L. dz. 1712/53).

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie — Wydział Kwaterunkowy na list ob. Zuzanny Pużyckiej przesłany dn. 29. X. br. (L. dz. 1330/53).

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku na notatkę krytyczną pt.: „Prez. MRN w Słupsku powinna usprawnić odgruzowanie miasta” zamieszczoną w n-rze 168 (272) i przesłaną dn. 24. VII. br. (L. dz. 986/53).

Przedsiębiorstwa Budowlano-Montażowego w Słupsku na notatkę krytyczną pt.: „Pilna sprawa” zamieszczoną w n-rze 260 (363) i przesłaną dn. 30. X. br. (L. dz. 1566/53).

Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych na notatkę pt.: „Przyspieszyć tempo produkcji” zamieszczoną w n-rze 200 (303) i przesłaną dn. 22. VIII. br. (L. dz. 1203/53).

Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej w Koszalinie na artykuł krytyczny pt.: „Stworzyć koszalińskim sportowcom warunki uprawiania narciarstwa i łyżwiarstwa” zamieszczony w n-rze 280 (383) i przesłany dn. 24. XI. br. (L. dz. 1651/53).

Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Koszalinie na list ob. Mieczysława Springera przesłany dn. 12. XII. br. (L. dz. 1586/53).

Pracownicy KFM czekają na świetlicę

Poprzednia dyrekcja Koszalińskiej Fabryki Mebli nie dbała o życie kulturalne pracowników fabryki. Toteż lokal przeznaczony na świetlicę stał bezużytecznie przez całe siedem lat.

Z chwilą zmian personalnych w dyrekcji KFM zwiększyła się troska o życie kulturalne załogi, ale tylko ze strony dyrekcji. Świetlica została wyremontowana i oddana do użytku. Lecz po co pracownikom świetlica, w której nie ma żadnych gier towarzyskich, czasopiśm, większej ilości książek? Rada zakładowa KFM nie zainicjowała się dotąd o zaopatrzenie świetlicy. Fundusz socjalny przeznaczony między innymi i na ten cel nie został wykorzystany. Do rady zakładowej należy również organizowanie wszelkich imprez kulturalno-rozrywkowych, wieczorków tanecznych, wspólnych gier towarzyskich i rozrywek.

Nie dziwnego, że choć świetlica jest już wyremontowana, stoi pusta. Rada zakładowa zapominała tu o swojej organizatorskiej roli, zapominała, że dobrze prowadzona świetlica powinna przynieść polityczny i kulturalny pracownikom i mobilizuje załogę fabryczną do właściwego wykonywania za-

-SPORT - SPORT - SPORT- Przodujący kierowcy „Starów” wezmą udział w I Ogólnokrajowym Zjeździe

W dniach 19—20 lutego br. odbędą się w Warszawie I Ogólnokrajowy Zjazd kierowców samochodów polskiej produkcji — „Star”. W zjeździe wezmą udział ci wszyscy kierowcy, którzy uzyskali na swych wozach 100 tys. km przebiegu bez naprawy głównej.

W związku z Zjazdem rzeczoznawcy Polskiego Związku Motorowego przeprowadzą ocenę techniczną samochodów „Star”. Zakłady winny zgłaszać również do oceny PZMot. i te samochody, którym do uzyskania 100 tys. kilometrów brakuje niewielka ilość kilometrów, a stan techniczny pojazdu gwarantuje osiągnięcie minimum do dnia II Zjazdu.

Celem usprawnienia prac organizacyjnych, kierowcy i zainteresowane zakłady pracy winny jak najwcześniej uprządkować dokumentację eksploatacji pojazdów, tj. przyciągnąć książkę pojazdu mechanicznego, ewidencję ogumienia, zużycia paliwa oraz dokumentację, potwierdzającą rzeczywisty przebieg pojazdu. Następnie należy porozumieć się z Zarządem Okręgu PZMot. w Koszalinie (ul. P. Findera nr 12 — tel. 171), który wydeleguje swego rzeczoznawcę, celem zbadania stanu technicznego samochodu oraz dokumentacji.

Warto podkreślić, że wszelkie prace związane z Zjazdem kierowców — „stutysięczników” na samochodach „Star” — badanie stanu technicznego pojazdu oraz dokumentacji, Polski Związek Motorowy przeprowadzą bezpłatnie w ramach usług społecznych.

Lokal czeka na opiekę...

Bytowski Zakłady Przemysłu Terenowego Materiałów Budowlanych przy ul. Dworcowej w Bytowie, swego czasu opiekowały się kolejem sportowym. Tamtejsi sportowcy korzystali z budynku zakładu, rozgrywały tam spotkania tenisa stołowego. Obecnie z sali nikt nie korzysta i nie zabezpieczona przed działaniem warunków atmosferycznych niebezpiecznie coraz bardziej. Warto, aby zakłady zabezpieczyły lokal przed zniszczeniem a sportowcy pomysłili o jego właściwym wykorzystaniu.

Termin zamknięcia listy zgłoszeń Komitet Zjazdu ustalał na dzień 20 stycznia br. Należy więc dokonywać zgłoszeń bez zwłoki, aby PZMot. mógł dokonać oceny stanu samochodów w najbliższych dniach. Termin jest bliski. Trzeba więc wszelkie prace przygotowawcze przeprowadzić sprawnie i szybko, aby wszyscy przodujący kierowcy naszego okręgu mogli wziąć udział w Zjeździe. Wymana doświadczeń najlepszych kierowców przyczyni się niewątpliwie do uzyskania jeszcze lepszych wyników w przedłużaniu żywotności pojazdów bez napraw głównych, ułatwiają zaś umożliwić skorzystanie z dobrych doświadczeń.

Narada kierowców — „stutysięczników” ma więc olbrzymie znaczenie dla uogólnienia ich doświadczeń, nabytych przy 100-tysięcznej eksploatacji pojazdów. Dlatego też na Zjeździe nie powinno zabraknąć ani jednego kierowcy, który ma prawo w nim uczestniczyć.

Sport w ZSRR

W hokejowych mistrzostwach ZSRR prowadzi nadal drużyna moskiewskiego Dynama, która pokonała ostatnio Awangard (Czeka biały) 10:0. Było to dziesiąte zwycięstwo Dynama, które ma po 11 meczach 30 pkt. Drugie miejsce zajmuje drużyna Leningradzkiego Domu Oficerów — 16 pkt., a trzecie — CDSA — 13 pkt.

Mistrzostwa Moskwy w piłce koszykowej odbywają się z udziałem ponad 150 drużyn. W grupie męskiej prowadzi młoda drużyna Koszykarzy Spartaka, która odniosła zwycięstwo nad czolowymi ze spotami stolicy ZSRR — drużynami CDSA i Dynamo. Wśród kobiet wyróżniają się Koszykarzki Moskiewskiego Instytutu Lotniczego, które ostatnio pokonały mistrza ZSRR — Dynamo.

W Mirowsku odbył się konkurs skoków narciarskich o mistrzostwo miasta. Zwycięstwą odniósł młody narciarz Grózin, który skokiem 73 m ustanowił nowy rekord skoczni.

Międzynarodowa Federacja Szachowa powierzyła Sekcji Szachowej ZSRR organizację turnieju o mistrzostwo świata między szachiści stami radzieckimi — mistrzem świata Michaiłem Botwinnikiem i zwycięzcą ostatniego turnieju kandydatów do gry o tytuł mistrza świata — Wasylem Smyslowem.

Turniej, składający się z 24 partii, rozpocznie się w Moskwie 18 marca br.

CO, gdzie, kiedy?

Kina

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Wiosna w Moskwie”
Seanse godz. 16, 18 i 20.15.
„Młoda Gwardia” — „Kokosowo” — „Węgierskie melodie”
Seans godz. 19.
SEUPRAK — „Polonia” — „Kotowski”
Seanse godz. 16, 18 i 20.
SŁAWNO — „Sława” — „Tajemnica linii okrętowej”
Seans godz. 19.
JARIOWO — „Bałka” — „Drogaty pion”
Seans godz. 19.

Radio

PROGRAM I
7 stycznia 1954 (czwartek)
Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00,
5.10 Aud. dla wsi. 5.25 Konc. poranny. 5.10 Muzyka muzyczna. 6.50 Gimn. 7.00 Konc. 7.00 Kalendarz. 8.00 Konc. 8.05 „Opowiadania a-

chaskie”. 9.10 Muz. rozrywk. 9.30 Konc. solistów. 11.03 Dla klas II — opow. pt. „Metka”. 11.25 Muz. 12.15 Radz. muz. lud. 12.45 Aud. dla wsi. 13.00 Konc. popularny. 13.40 Utwory fortepianowe. 13.30 Dla dzieci aud. słow.-muz. pt. „Zabawy i tańce przy głośnie”. 16.20 Konc. 17.00 „Z życia ZSRR”. 17.30 Muz. lud. 18.15 Muz. dla wszystkich, aud. słow.-muz. 18.40 Aud. pomocnicze dla słuchaczy szkół politycznych. „Dochód narodowy społeczeństwa socjalistycznego” cz. II. 19.00 IV-ta aud. Laureatów II-go Ogólnopolskiego Konkursu Śpiewaczego. 19.15 „Na młodzieżowej antenie”. 19.45 Aud. dla wsi. 20.28 Wład. sport. 20.34 Muz. rozrywk. 20.45 „Młodzi nowych ludzi” — odc. pow. J. Dzierżynowski. 21.05 I-sza aud. z cyklu: „Symfonia Głazunowa”. 21.45 Muz. taneczna. 22.20 „Partyzanci” — opow. J. Przymanowskiego. 22.40 Polaka muz. kameralna.

dań produkcyjnych planu sześcioletniego i realizacji też przedzjazdowych, jako powstało przed przemysłem meblarskim IX Plenum KC PZPR. Wiadomo przecież, że KFM produkuje meble, które trudno znaleźć do I gatunku. Także z gospodarką materiałową nie jest najlepiej.

Na wieczorkach i imprezach rozrywkowych urządzanych w świetlicy można m. in. popularyzować osiągnięcia produkcyjne i przodujących pracowników oraz mówić o tych, którzy ciągną w dół plany produkcyjne — bumelantach i brakorobach.

Zle się stało, że działalność rady zakładowej na tym odcinku nie kontrolowała dotąd podstawowa organizacja partyjna. Niedopatrzenie to trzeba jak najszybciej naprawić.

ZYGMUNT ŚWIĄTEK
Korespondent „Głosu”

OGŁOSZENIA
PRACOWNICY POSZUKIWANI
KIEROWNIKA bazy naprawy i konserwacji sprzętu poł. — możliwe z kwalifikacjami pożarnika — zatrudni od zarz. Spółdzielni „Technopol”, Bydgoszcz, Hanka Sawickiej 21 — z siedzibą w Koszalinie, ul. Młyńska 26. Oferty pisemne składać pod adresem spółdzielni w Bydgoszczy. K-3-0

W Gryficach wojew. szczecińskiego
przy ul. Wałowej Nr 4 tel. 266
została uruchomiona
TERENOWA STACJA
TECHNICZNEJ OBSŁUGI SAMOCHODÓW Nr 26
która przyjmuje do remontu
wszelkie samochody oraz motocykle

Na drodze do socjalizmu

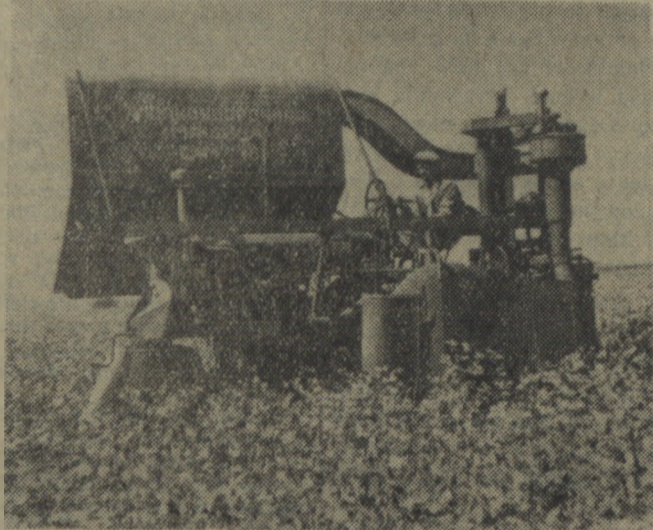
6 lat Rumuńskiej Republiki Ludowej

W sierpniu ub. r. po raz pierwszy w swej historii Bukareszt stał się na kilka dni stolicą młodzieży całego świata. Ze wszystkich kontynentów, ze 107 krajów płynęli statkami, lecili samolotami, jechali pociągami młodzi ludzie, tysiące młodych ludzi. Celem był Bukareszt. Miasto przeważnie nieznanne uczestnikom Festiwalu Młodzieży i Studentów. Stolica kraju również dawniej mało znanego na świecie. Dopiero od kilku lat kontakty między Rumunią a innymi krajami stały się bliższe, coraz częściej prasa świata interesowała się tym, co się w Rumunii dzieje.

A przedtem? W okresie międzywojennym przeciętny mieszkaniec Europy niewiele wiedział o Rumunii. Z nazwą tego kraju kojarzyły się nędza, głód, ciemnota. I jeszcze jedno: nafta. W szkołach uczono dzieci, że nafta jest głównym bogactwem narodowym Rumunii. Autorzy podręczników z reguły nie mówili jednak, do kogo ta nafta należy, bo choć trykała z rumuńskiej ziemi, nafta rumuńska należała w 94 proc. do obcych, anglosaskich kapitalistów. Royal Dutch Shell, Standard Oil i niektóre inne nazwy o których dobrze znane mieszkańcom krajów, które natura obdarzyła naftą.

30 GRUDNIA 1953 r. Rumunia obchodziła po raz szósty rocznicę proklamowania republiki ludowej: Armia Radziecka wyzwoliła Rumunię z jarzma faszyzmu znacznie wcześniej — w 1944 r., ale trzeba było kilku lat gorącej, nieustępliwej walki klasowej, aby obalić dawny ustrój kapitalistów i feudałów, rumuńskich mikołajczyków i baronów przemysłu, aby umocnić władzę ludu. „Pod sztandarem partii, pod jej kierownictwem, robotnicy i chłopki rumuńscy obalili władzę obszarników i kapitalistów i ustanowili ustrój ludowo-demokratyczny. Pod tym samym okrytym chwa-

ła sztandarem przystąpili oni do budowy socjalizmu”. Tak określił przełom z grudnia 1947 roku tow. Goerghiu-Dej, sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej i Prezes Rady Ministrów. Od tej chwili, każdy 30 grudnia to dzień bilansu dumnych osiągnięć na drodze wiodącej Rumunię i jej naród do socjalizmu.



Władze rumuńska dzięki władzy ludowej i pomocy Związku Radzieckiego przeobraziła się całkowicie. Władza ludowa dostarczyła wsi dotychczas 18 tysięcy traktorów. Chłopi zaznajamiali się z nowoczesnymi maszynami rolniczymi, uprawiali nowe, nieznane dawniej rośliny, stosując nowoczesne metody uprawy ziemi. Dzięki dostawom specjalnych maszyn radzieckich w Rumuńskiej Republice Ludowej pomyślnie rozwija się uprawa bawełny.

Na zdjęciu: zbiór bawełny przy pomocy radzieckiego kombajnu „S11M-48” na polach państwowego gospodarstwa rolnego „Plata” w Zimnicea.

W ciągu tych kilku lat zmieniła się geografia gospodarcza kraju. Wyrosły nowe huty i fabryki, kopalnie i szyby naftowe. Globalna produkcja przemysłowa jest 2,5 raza większa niż w 1938 r. Wydobycie ropy naftowej przekroczyło maksymalny poziom przedwojenny. W 1953 r. wydobycie węgla wyniosło 6,1 miliona ton.

widowany. Prawo do nauki stało się rzeczywistością. Liczba uczniów szkół podstawowych, średnich, zawodowych i wyższych wzrosła w porównaniu z 1938 r. o 100 proc. Książka stała się artykułem pierwszej potrzeby rumuńskiego robotnika i chłopca. Od 1949 do 1953 r. wydano 218 milionów egzemplarzy książek.

ilości artykułów spożywczych i powszechnego użytku. I tak, przeznaczono dodatkowo 5 miliardów lei na rozwój produkcji rolniczej i produkcji artykułów powszechnego użytku, na budownictwo mieszkaniowe i inne cele społeczno-kulturalne. W r. 1955 nakłady inwestycyjne w rolnictwie oraz w przemyśle produkującym artykuły powszechnego użytku będą dwukrotnie większe niż w roku 1953.

Serdeczno przyjaźń łączą zwolony lud rumuński ze Związkiem Radzieckim. Naród rumuński dobrze pamięta, że odzyskał wolność dzięki zwycięstwu ZSRR nad faszyzmem hitlerowskim, że braterskiej pomocy Kraju Rad zawdzięcza sukcesy w dziedzinie rozwoju swej gospodarki. „Osiągnięcia w dziedzinie budownictwa socjalistycznego byłyby nie do pomyślenia bez ogromnej i stałej pomocy Związku Radzieckiego” — powiedział towarzysz Goerghiu-Dej.

SERDECZNE stosunki łączą Rumunię z Polską i innymi krajami demokracji ludowej. 26. I. 1949 r. podpisany został w Bukareszcie układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską a Rumunią. Od tego czasu stale zacieśnia się przyjaźń i współpraca między naszymi obywatelami krajami. Wymiana handlowa polsko-rumuńska osiągnęła poziom przewyższający kilkakrotnie wskaźniki przedwojenne. Współpraca gospodarczej towarzyszy wymiana kulturalna. Na język polski przetłumaczono m. in. czołowe pozycje literatury rumuńskiej: „Mitria Kokor” M. Sadoveanu i „Drogę bez kurzu” Petra Dimitriu. W Rumunii ukazały się



Na zdjęciu: Jon Surea, N. Andromake i Stefan Vladuta. Przewodzący metalowcy kombinatu metalurgicznego Resitza.

m. in. przekłady wielu utworów naszych klasyków i pisarzy współczesnych.

Najwybitniejsi muzycy i artyści obu narodów popularyzują polską i rumuńską sztukę narodową. Niezapomniane wrażenia przywoływały z Bukaresztu setki chłopców i dziewcząt polskich.

Naród polski ście serdeczne, braterskie podrownienia narodowi rumuńskiemu, który kroczy zdecy-

dowanie drogą wiodącą do socjalizmu, do dobrobytu i kultury. „Naród nasz — stwierdził tow. Goerghiu-Dej — może być pewny, że Rumuńska Partia Robotnicza i rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej nie będą szczędzić sił, aby zapewnić mu szczęśliwe życie, aby zrealizować wielki cel — zbudować społeczeństwo socjalistyczne w naszym kraju”.

P. ZIELIŃSKI



Rok 1953 przyniósł znaczne zwiększenie produkcji przemysłu spożywczego w Rumunii. W walce o realizację uchwał sepińskiego plenum KC Rumuńskiej Partii Robotniczej — załogi poszczególnych fabryk przemysłu spożywczego w drugim półroczu zwiększyły produkcję od 15 — 80 proc. Ponad 40 zakładów przemysłu przetwórczego przedterminowo wykonało plan produkcyjny ubiegłego roku. W roku 1953 zainwestowano w tym przemyśle o 19 proc. więcej niż w roku 1952.

Na zdjęciu: w cukrowni „Ile Pintille” w Roman (okręg Jassy) Grigore Scarlet i Elena Hodoroaba sprawdzają stopień krystalizacji cukru.

Odpryski

SPIESZNO IM...

Amerkańska agencja prasowa „United Press” nadała ostatnio depeszę następującej treści: „Specjalny wysłannik amerykańskiego naczelnego dowódcy armii europejskiej uda się w najbliższych dniach do Ankarę”.

Czy nie za szybko panowie z „United Press”? Bierzcie swoje marzenia za rzeczywistość. Armii zwanej europejską jeszcze nie ma, a postawa niektórych narodów, a zwłaszcza francuskiego, dobitnie świadczy o tym, że nie pójdzie wam tak łatwo z jej utworem.

czyli 2,4 raza więcej niż w 1938 r. Przed wojną Rumunia była krajem, który sprowadzał z zagranicy 99 proc. maszyn i najprostszymi nawet narzędziami. A dzisiaj? Niedawno ukazała się w prasie taka notatka: „Przemysł budowy maszyn Rumunii, stworzony w latach władzy ludowej, produkuje obecnie ponad 90 proc. wszystkich urządzeń niezbędnych dla przemysłu lekkiego i spożywczego”. Rumunia produkuje dziś już również maszyny i urządzenia dla przemysłu naftowego, lokomotywy i radioodbiorniki, centrale telefoniczne i obrabiarki, motory i turbiny. Olbrzymie postępy poczyniła elektryfikacja kraju.

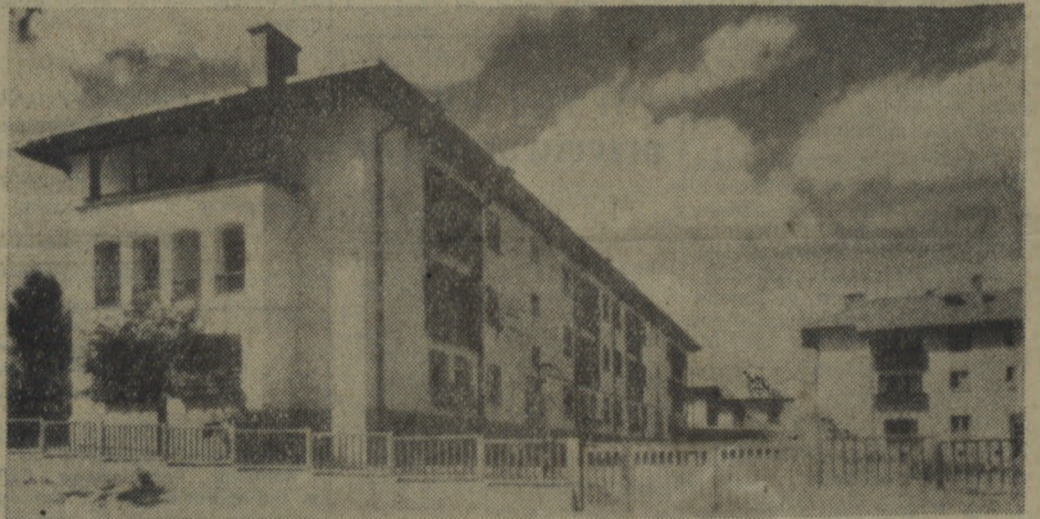
Władza ludowa przystąpiła do energicznej walki ze smutną spuścizną dawnych rządów — analfabetyzmem, który został już prawie całkowicie zlik-

widowany. Troskliwą opieką otacza władza ludowa zdrowie ludności. Wyrosła stale ilość łóżek w szpitalach. Liczba poliklinik w porównaniu do okresu przedwojennego wzrosła o 300 proc.

RADYKALNE zmiany zaszły na wsi rumuńskiej. Na tej znanej dawniej z zacołania wsi pracuje obecnie 14.200 traktorów i ponad 25.000 przyczepowych maszyn rolniczych. Do istniejących 4.000 spółdzielni należy około 300.000 rodzin pracujących chłopców. Dzięki wprowadzeniu w coraz szerszym zakresie nowoczesnej techniki podnosi się stale produkcja rolna.

Ale produkcja rolna — podobnie zresztą jak produkcja przemysłu lekkiego i spożywczego — nie nadąża za wzrastającymi potrzebami kraju, hamuje dalszy wzrost stopy życiowej narodu rumuńskiego.

Dlatego też Komitet Centralny Rumuńskiej Partii Robotniczej i rząd rumuński powzięły w roku bieżącym szereg uchwał mających na celu osiągnięcie w najbliższym czasie poważnego wzrostu



W Rumuńskiej Republice Ludowej troska rządu o sprawy bytowe robotników wyraża się m. in. w zakrojeniu na szeroką skalę budownictwa mieszkaniowego. Fragment osiedla robotniczego dla pracowników „Sovromtransport” w Galats.

BORYS POLEWOJ

(Odc. 6)

ZIOMEK

Drugi z uciekinierów, Slemion Agafonow, były monter rłażanńskiej elektrowni, zorganizował przenośny warsztat dla naprawy zdobyczej broni. Kiedy oddział wycofywał się z jakiegoś miejsca i rejon partyzancki przesuwał się gdzie indziej, warsztat ten — wszystkie maszyny rozebrane na części, cały inwentarz, część zapasowe, narzędzia i materiały — partyzanci zabierali ze sobą, załadowawszy go na juczne osiołki, a niejednokrotnie dzwigając na własnych plecach.

Konstanty Gorielkin, który był przed wojną w Armii Radzieckiej w służbie czynnej, został zastępcą dowódcy partyzanckiego pułku dla spraw szkolenia. W spokojne dni uczył macedońskich pasterzy i serbskich oraczy trudnej sztuki wojennej.

Moskiewski nauczyciel, Tkaczenko, w przerwach między walkami urządzał dla dowódców partyzanckich wykłady z zakresu marksizmu-leninizmu i historii WKP(b). Wymęczeni nieustannym marszem i walkami ludzie poświęcali tym wykładom krótkie i cenne chwile wypoczynku. I nigdy nie zbrał mu słuchaczy.

Radio przynosiło odgłosy wielkich bojów. Zwycięstw Armii Czerwonej dodawały ducha partyzantom. Chcieli byli każde słowo o wielkim Związku Radzieckim, przekonani, że wyciągnie on i do nich, w te bośniackie góry, pomocną dłoń.

W dni walk Slemion Agafonow porzucał swój warsztat i stawał przy karabinie maszynowym. W jednej z takich walk Agafonow, razem ze swoim amunicyjnym, Blažo Popowiczem, na rozkaz Gorielkina zajął stanowisko na przełęczy; mieli oni za zadanie osłaniać odwrót oddziału, który przer-

wał okrażenie i schodził w dolinę. Wypełnił dobrze swe zadanie i byłby zdążył wycofać się wraz z towarzyszem. Ale partyzanci uchodzący z kotła nieśli ze sobą rannych, co opóźniało marsz kolumny. Agafonow otrzymał nieprzyjaciela pod ostrzałem swego karabinu maszynowego, nie dopuszczając go do przełęczy. Jednakże faszyzmem udało się zejść i zaatakować obu partyzantów od tyłu. Wtedy Agafonow rzucił granat, który rozerwał jego, jego towarzysza, karabin maszynowy i atakujących wrogów.

Partyzanci, którzy zeszli już w dolinę, widzieli z dołu, co zaszło na skale. Rzucili się do kontrataku i odbili ciała bohaterów. Chłopiec z Rlażanla i Serb z Wojewodiny zostali uroczyście pochowani na szczycie szarej, bośniackiej skały.

Chłopcy z okolicznych wsi postanowili na tajnym zebraniu, że każdy z nich złoży na grobie największy, jaki tylko zdoła udźwignąć, głaz. W ten sposób nad partyzancką mogiłą urosł wysoki kopiec. W bośniackich wsiach obce imię Slemion często było wymieniane w wypominkach za dusze najbliższych zmarłych.

Trzej pozostali przy życiu żołnierze radzieccy, mimo że nieustannie żyli w ogniu walk, nie przestawali myśleć o tym, by przedrzeć się do swoich i wrócić do szeregów Armii Radzieckiej, od której dzieliły ich podówczas cztery kraje i ponad dwa tysiące kilometrów. Co prawda odległość ta w tym czasie zaczęła się zmniejszać: Armia Radziecka przeszła do ofensywy i parła na zachód.

W grudniu, otrzymawszy pozwolenie głównego sztabu, połączni się z licznymi przyjaźniymi i ruszyli w daleką drogę; dali sobie przy tym uroczyście słowo, że będą iść tylko naprzód. Obawiali się, że Armia Radziecka skończy wojnę bez ich udziału.

Bez szczególnych przygód przeszli pleszo północno-zachodnią Jugosławię, przecięli Austrię, skrawek Węgier, i tu, w pobliżu granicy czeskiej, przechodząc nocą w bród rzekę, natknęli się na faszystowski patrol węgierski. Wywłazała się strzelanina, podczas której Kopyto został ranny w nogę; Gorielkin przeniósł go na plecach do lasu, gdzie się ukrywał blisko miejsca, zwiac się jagodami, rybami, które łowili w strumieniu, owocami z przydrożnych drzew i niedojrzałą kukurydzą.

(Ciąg dalszy nastąpi)